

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dehera i Spółki. — Redaktor: A. Wannawski.

№ 301. — W Piątek dnia 23. Grudnia 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 20. Grudnia.

N. Pan raczył dymissyonowanemu General-Majorowi i Marszałkowi dworu Stockhousen dać gwiazdę do orderu orła czerwonego 2. kl. z liściem dębowym.

~~~~~

### Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 11. Grudnia.

Hrabia Montbel wyda w tych dniach pismo ulotne, w którym jako naoczny świadek skreślił obraz ostatnich dni życia Karola X. Oto są niektóre wyjątki z tego rękopismu: Za przybyciem naszym do Goertzu nikt się mniej znużonym nie zdawał od Króla. Radość z oglądania syna i Delfinowej dodawała rozmowie jego jeszcze więcej powabów. Codziennie prawie zwiedzał sam i pieszo miasto i najbliższe okolice. Dziwilibyśmy się jego zdrowiu, opierającemu się równie latom jak cierpieniom duszy. On sam uczynił uwagę, że mimo tylu przeciwności podeszłego do czekał się wieku niż jego poprzednicy. Moje życie, rzekł, dłuższe jest od życia moich poprzedników; ale okropne ciosy i 30 letnie wygnanie z ojczyzny bardzo mi je zatręły. Po-

wietrze nagle się zmieniło; powstał wiatr zimny i ostry, śnieg okrył góry. Wszyscyśmy zachorowali. Król tylko nie zdawał się być niczem dotknięty i z zwykłą dobrocią zajmował się losem cierpiącej ludzkości. Powierzchność jego żadnej nie okazywała zmiany; tylko w ostatnich dniach zdawało nam się że więcej niż przedtem myślał o swej ojczyźnie. Rozmawiał o niej z zapałem i z niecierpliwością wyglądał z niej wiadomości; spostrzegano w nim niejaką niespokojność; zdawało się, że tęskni do ojczyzny. Każdą rozmowę swoją kończył życzeniem, żeby Francya szczęśliwa była. Nikt bowiem bardziej nad niego ojczyzny swej nie kochał. Tym czasem d. 1. Listopada uczu z pozoru lekką słabość; zataił ją i nic w sposobie życia nie zmienił. Jako prawdziwy chrześcijanin obchodził uroczystość Wszystkich Świętych. Nazajutrz był na nabożeństwie żalobnym. Za powrotem rzekł do nas: Myśl o naszym nieomylnym końcu nader jest zbawienna; sprawia ona, że nasze czyny uważamy i pociesza nas w naszych cierpieniach. Przeszedłem przez przykre doświadczenia i zniostem je cierpliwie, w nadziei, że mi to Bóg w przyszłości wynagrodzi. Dnia 3., w wigilię jego imienia, byli u niego na obiedzie Hrabstwo Gleissbach. Hrabia Gleissbach jest Naczelnikiem obwodu goertzkiego. Król rozmawiał z nim o przedmio-



tach mogących zająć uwagę urzędnika. W czasie stołu liczna muzyka grała pod jego oknami, a Karol X. podziękował za tę uprzejmość z wrodzoną sobie dobrocią. Tego samego dnia doznał Król prawdziwej radości z przybycia Pana Clermont-Tonnerre, swego dawniejszego Ministra. Kazał go zaraz do siebie przywołać i przyjął go z jak największą uprzejmością. Dnia 4., w dzień Sw. Karola przeszedł go w czasie mszy mały dreszcz; wtedy wyznał, że już od trzech dni nie jest zupełnie zdrow i nie był na śniadaniu. O godzinie 11. jednak przyjmował powinszowania wszystkich Francuzów z naszej osady, a później Arcybiskupa goertzkiego i wielu znakomitych mieszkańców tego miasta. Po tém postuchaniu uczuł Karol X. boleść i mdłości, ale to jeszcze obawy nie wzbudzało. Nie był u stołu, gdzie dzieci jego z pomieszaniem zdrowie jego spełniły. Wkrótce wszedł do sali, gdzieśmy wszyscy byli. Nagła zmiana jego zasmuciła nas bardzo; głos jego był przytłumiony; rysy twarzy mocno się zmieniły, wzrok był staby. Czuję wielką słabość, rzekł, ale chciałem was jeszcze widzieć i podziękować za wasze życzenia. Stał jeszcze kilka chwil, przemówił kilka słów do swej rodziny i otaczających go dam i oddalił się. Mocnośmy się troskali, nie wiedząc przecież o zagrażającym niebezpieczeństwie. W nocy pogorszyło się; przydały się wymioty i kurcze, które wszystkie jego członki wstrząsały. Doktor Bougon uznał to za symptomata choleryczne. Xiążę Blacas zawiadomił zaraz o tém Delfina i Delfinową, i wszyscy przybiegli do pokoju Królewskiego. Chory wiele cierpiał, a wymioty i kurcze co chwila się wzmagaly. Kardynał Latil zbliżył się do łóżka umierającego Króla, zachęcał go do wytrwałości i mówił o konieczności użycia pomocy kościoła. Karol X. przyjął oświadczenie takowe z ochotą i rzekł: Zeszłej nocy wiele cierpiałem, alem nie sądził, żeby choroba tak prędko obrot wzięcie miała. Podczas przygotowań do namaszczenia go Olejem Sw. rozmawiał ciągle z Kardynałem i chwytając go nagle za rękę, rzekł: Przyjmij moje podziękowanie, wiele ci winien jestem; zawdzięczam ci spokojność, jakiej w obliczu śmierci kosztuję. Tak, dziękuję ci bardzo!... Niezawodnie przywiódł sobie pobożny Monarcha na pamięć w tej chwili, że ów wierny towarzysz w nieszczęściu i innego Xięcia w chwili śmierci nie odstąpił... W istocie patrząc na Kardynała Latila i Doktora Bougona przy łożu Karola X., przypomnieliśmy sobie, że cito sami mężowie nieśli pomoc Xięciu Berry. Po tym uroczystym obrzędzie uściskał Król swoje dzieci i wnuki i błogosławił im mówiąc:

Niech was Bóg zachowa, moje dzieci; chódźcie przed nim na drodze sprawiedliwości; nie zapominajcie o mnie i módlcie się czasem za mnie. Dnia 6. o godzinie 1. zrana oświadczył Dr. Bogon, że Król już tylko kilka chwil pożyje. Ukłękliśmy wszyscy przy łożu jego, tylko Delfinowa stała w nogach łożka z załamaniem rękami i tak niejako w tej smutnej scenie pierwsze zajmowała miejsce. O godzinie 1½ zbliżył się Xiążę Blacas za danym znakiem przez lekarza do Delfina, poczem tenże z wyrazem pełnym żalu Królowi oczy zamknął. Wśród ponurego milczenia łkanie i narzekania córki Ludwika XVI. oznajmiły, że znowu Król jeden padł ofiarą śmierci. Po chwili zawołała: Dopóki Król żył, dopełnił wnuk mój świętej powinności zostając przy nim; teraz jest moją powinnością zapobiegać, aby się na niepotrzebne niebezpieczeństwo nie narażał. I zaprowadziła go natychmiast do mieszkania, leżącego na drugim końcu miasta.

Z dnia 13. Grudnia.

Dzisiaj nareszcie ogłasza rząd depesze telegraficzne o wyprawie do Constantine, które wszelako ciekawości publicznej nie zaspokoily. Monitor obwieszcza z Tulonu z d. 11. m. b.: „... Bona.. Marszałek Clauzel do Ministra wojny. Wyprawa do Constantine nie wydała pożądanego skutku. Z przyczyny nie przewidzianego wypadku zamieniła się niejako w mocne rozpoznanie; stanąłem obecnie w odległości trzydniowego pochodu od Constantine obozem pod Guelmą. Xiążę Nemours cieszy się pożądanym zdrowiem. Armia wyprawy w pochodzie swoim z Bony do Constantine nie natrafiła nigdzie na nieprzyjacielski opór; owszem deputacye pokoleń do nas przybywające wynurzały radość swoją, żeśmy do Constantine wyruszyli..“ (Tutaj depesza z przyczyny nadejścia zmroku przerwana.) — Nieprzewidzianym tym wypadkiem, o którym depesza wzmiankuje, ma być ta okoliczność, że wszyscy mieszkańcy Constantine opuścili; donoszono bowiem już dawniej z Afryki, że Achmed Bej skarby i żony swoje z Constantine w głąb kraju przewieźć kazał, postanowiwszy ustąpić z miasta jeszcze przed przybyciem Francuzów. Marszałek Clauzel nie chciał więc miasta zupełnie opuszczonego obsadzić.

Z dnia 14. Grudnia.

Nadzieje i domysły przez pierwszą część depeszy wczorajszej wywołane, nie ziściły się, owszem wszystkie dawniej tu obiegające pogłoski o niepomyślnym wyprawie wypadku zostały zupełnie potwierdzone. Depeszy ciąg dalszy opiewa, co następuje: „Liczne trzody



rozmaitego rodzaju przyprowadzano do armii naszej, postępującej zwolna naprzód. Bez trudności przebyliśmy wąwozy pod Stach i Ayba. Tutaj dowiedzieliśmy się, że Achmet Bej z żonami i skarbami swemi Constantinę opuścił. Pod Soma spadł o godzinie 5ej po południu nagle śnieg rześsisty. Aż do tej chwili wszystko było dobrze; ale noc stała się dla wielu żołnierzy zagubną i tysiące zachorowały. Dnia 21. byliśmy tylko na 3 godziny od Constantine odlegli; widząc miasto przed nami, ciągnęliśmy ochno przeciw niemu. Zstępując ze wzgórza, na którym nieco odpoczęliśmy, spostrzegliśmy rzekę Oued Ben-Mezioug nader wezbraną. Musieliśmy aż pod biodra brnąć przez wodę, podczas kiedy ciągle śnieg mroźny padał. Przebyliśmy jednak rzekę, nie straciwszy ani jednego żołnierza. W godzinę potem trzeba było drugą odnogę Tumelu przebywać; nowe trudy, nowe przychyny do choroby — a tak zmniejszenie coraz większe liczby do boju zdatnych; z pomiędzy 7000 wojska, które z sobą wyprowadziłem, ledwo 4000 było zdrowych i do walki zdatnych. Stanęliśmy nareszcie o godzinie 2. na plateau Mantsoure i zajęliśmy w odległości 120 toazów od miasta stosowne stauowisko, gdy raptem wystrzał działowy i zatknięcie czerwonej chorągwi dotychczasową nadzieję moją, iż bez oporu do miasta wniknę, zniweczyły. Poznałem się na konieczności użycia gwałtu; siły moje zmniejszyły się, ślota i burza nie ustawały; ziemia i ludzie były śniegiem okryte a wozy po większej części w błocie ugrzęzły. Miasto nie chciało po nieprzyjacielsku z nami postąpić; wpuszczano jednak przez bramy, których blokować nie mogliśmy, Kabajów, a ci zaczęli starać się o obronę własną. Kazałem dnia następnego żywy przeciw nim rozpocząć ogień, aby bramę del Cantara wysadzić. Trzeciego dnia ogień kontynuowano i wysadzono bramę, ale — ...“ (depesza z przyczyny zmroku znowu przerwana.) —  
 D opis. (Drogą nadzwyczajną nadeszła wiadomość) W tej chwili odbiera rząd ciąg dalszy telegraficznej depeszy z Tuluonu: „ale źle; chciałem ja osadzić saperami a potem grenadyerów wyprawić, aby takim sposobem wtrągnąć do miasta, ale usiłowania te nie udały się. Z przyczyny braku żywności i znużenia wojska mego musiałem się więc cofnąć. Prawie połowę zapasów, które w błocie ugrzęzły, złupili żołnierze którym straż ich polecona była. W odwrocie ściagało nas początkowo tylko około 110 jeźdźców arabskich, ale wkrótce liczba ich do 2000 wzrosła; wszakże na jutrz zmniejszyła się ta liczba a czwartego dnia pod Rach el Ayba, gdzieśmy stosownie do

wydanęj groźby wszyscy zginąć mieli, nie widzieliśmy żadnego nieprzyjaciela. Wykonaliśmy odwrot nasz w dobrym porządku. Żołnierz...“ (tu depesza znowu przerwana.)

### Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 4. Grudnia.

W piśmie z Gibraltaru, umieszczonem w *Reviscie* czytamy: „Ponieważ Gomez poznał się na niepodobieństwie zabezpieczenia całej zdobyczy swojej, wręczył Kapitanowi okrętu holenderskiego, znajdującemu się w Algeiras, 5 skrzyń pełnych piastów, wartujących około 3 mill. realów, których straż powierzył dziekanowi i dwóm duchownym z Kordowy. Kilku marynarzy z Algeiras i Anglików od okrętów kupieckich tam stojących spostrzegło, co się działo, chcieli więc Anglicy okręt holenderski opanować. Marynarze hiszpańscy sądzili jednak, iż to dla nich bardziej wypada; sprzeciwili się zatem z szalupami swemi odplynięciu okrętu hollenderskiego, przymusili duchownych do opuszczenia statku i zabrali skrzynie z pieniędzmi, które Narvaezowi odesłali.“

Ece del Commercio donosi w piśmie z Ossuny, że Gomez od Króla swego odebrał uwiadomienie, iż wysłane przez niego (Gomez) z Gordowy 20 mil. realów szczęśliwie do głównej kwatery doszły; Król w nagrodę za usług jego nadaje mu przydomek Granda Hiszpanii. „Narvaez, Alaix i Ribero, dodaje wspomniona gazeta, nieomieszkają, tę nową Excellenceą ozdobić, jak się należy.“

Stosownie do Espanola, na tak zacięty natarł opór, iż był zniewolony powrócić. Nawet i kobiety miały udział w utarczce, lejąc gorącą wodę na nieprzyjaciela i rzucając nań kamienie.

### Belgia.

Z Bruxelli, dnia 7. Grudnia.

Xiążę Montfort (Hieronim Bonaparte) przybył onegdaj wieczorem na statku parowym z Londynu do Antwerpii, zkąd wczoraj pojechał koleją żelazną do Bruxelli. Ma z sobą jednego tylko służącego.

### Turcja.

Z Konstantynopola, dn. 16. Listopada.

Sułtan zamierza uczynić reformę całej administracji krajowej, i wszystkie nieużyteczne lub nieczynne urzędy mają być zniesione. Polecił wszystkim Ministrom i najznakomitszym członkom Dywanu, aby każdy ułożył plan tym celem. Prace ich mają być potem porównane, i to, co będzie najlepszem, zosta-



nie wybranem. Mniemają nawet, iż poczęści zaradzi się frymarczeniu urzędami i baszostwami w Turcyi.

### OBWIESZCZENIE.

Sąd policyi prosty w Wieluniu w Województwie Kaliskim w Królestwie Polskim uskutečnił w Listopadzie r. b., a Katarzyny Klęckiej i Piotra Osinskiego w Lututowie w Powiecie Wieluńskim, na mocy podejrzenia o złodziejstwo, przejrzenie mieszkania ich. Przy tej okazji znaleziono w dole kartoflannym do Klęckiej należącym czaski i koście z dwóch ludzi dorosłych i paszczkę z psa wielkiego.

Zdaje się iż popełnioną została zbrodnia w skutek której dwóch ludzi pozbawionych zostało życia i pies zabity został. — Z znalezionych kości sądząc, zdaje się iż ciała ludzi tych i psa już od 2 lat były zagrzebane, lecz mogły takowe i od dawniejszego jeszcze czasu w ziemi leżeć. Sąd policyi prostej w Wieluniu domyśla się, iż dwóch kupców, zapewne handlujących wieprzami, skopami i t. p. ze Szląska lub z Xięstwa Poznańskiego zamordowanych zostało w Lututowie, i że celem zatajenia czynu takowego, zabito i psa dużego do nich należącego. Na wiadomościach względem czynu tego lub osób zabitych zbywa dotąd. — Wzywamy dla tego wszystkie władze, ażeby obwieszczenie to jak najbardziej rozpowszechniali, i żeby jakowe wiadomości do odkrycia zbrodni tej posłużyć mogące nam, lub bezpośrednio Sądowi wzmiankowanemu w Wieluniu doniosły.

Poznań, dnia 17. Grudnia 1836.

Królewski Inkwizytorjat.

### ZAPOZEW EDYKTALNY

do wierzycieli w processie konkursowym nad pozostałością zmarłego w Jaraczewie burmistrza Tadeusza Borowskiego,

Nad pozostałością zmarłego w Jaraczewie burmistrza Tadeusza Borowskiego otworzono dziś process konkursowy.

Termin do podania wszystkich pretencji do masy konkursowej wyznaczony jest na

dzień 13. Marca 1837.

o godzinie 9tej przedpołudniem w izbie stron tutejszego Sądu przed Sędzią Ziemiańskim Ur. Sirempel.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie z pretensją swoją do masy wyłączony i wieczne mu w tej mierze milczenie przeciwko drugim wierzycielom nakazanem zostanie.

Szrem, dnia 21go Października 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego tu ogrodowego Jozefa Stoll, do której także dwie nierucho-

mości w miejscu sub Nr. 132. i 133. sytuowane należą, otworzono w dniu 9. Września r. b. proces spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 2. Marca r. 1837.

o godzinie 9tej przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Deputowanym Sędzią Pokoju Zweigel.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensją swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Rogoźno, dnia 28. Października 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

### Nowa Gukiernia

niżej podpisanego poleca się szanownej publiczności i uprasza o łaskawe względy.

Poznań, d. 22. Grudnia 1836.

Anton Prevosti.

Wrocławska ulica No. 12.

Świeży kawiar co tylko otrzymał kupiec.

Wincenty Rose.

### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| Dnia 20. Grudnia 1836.                           | Papierami          | Gotowizną          |
|--------------------------------------------------|--------------------|--------------------|
| Oblig. długi państwa . . . . .                   | <sup>po</sup> 101½ | <sup>po</sup> 101½ |
| Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H. . . . .    | —                  | —                  |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .       | —                  | 101½               |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . . | 103½               | —                  |
| Wschodnio-Pruskie . . . . .                      | 102½               | —                  |
| Szląskie . . . . .                               | —                  | 106                |

### Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 19. Grudnia 1836.

|                                | Tal. | šgr. | fen. | do | Tal. | šgr. | fen |
|--------------------------------|------|------|------|----|------|------|-----|
| Pszenvca . . . . .             | 1    | 11   | 6    | —  | 1    | 12   | 6   |
| Żyto . . . . .                 | —    | 22   | —    | —  | —    | 23   | —   |
| Jęczmień . . . . .             | —    | 17   | 6    | —  | —    | 18   | 6   |
| Owies . . . . .                | —    | 13   | —    | —  | —    | 14   | —   |
| Tatarka . . . . .              | —    | 17   | —    | —  | —    | 18   | —   |
| Groch . . . . .                | —    | 26   | 6    | —  | —    | 27   | 6   |
| Ziemiaki . . . . .             | —    | 8    | 6    | —  | —    | 11   | 6   |
| Siana cetnar à 110 ff. . . . . | —    | 23   | —    | —  | —    | 24   | —   |
| Słomy kopa à 1200 ff. . . . .  | 3    | —    | —    | —  | 3    | 5    | —   |
| Masła garniec I . . . . .      | 25   | —    | —    | 1  | 26   | 6    | —   |
| Beczka spirytusu . . . . .     | 14   | 20   | —    | —  | 15   | —    | —   |